

Czy Musk okłamał inwestorów ws. Neuralinku?

7 grudnia 2023

Czworo członków Izby Reprezentantów USA chce, by amerykańska Komisję Giełd i Papierów Wartościowych (SEC) sprawdziła, czy Elon Musk nie okłamał inwestorów odnośnie wyników testów na zwierzętach chipu opracowywanego przez firmę Neuralink. To należące do Muska przedsiębiorstwo pracuje nad wszczepianym układem scalonym, który ma pozwalać na łączenie mózgu z komputerem. Amerykańscy prawodawcy domagają się, by SEC sprawdził, czy Musk nie kłamał zapewniając o bezpieczeństwie chipa oraz zbadał, jaką rolę odegrał implant w śmierci co najmniej 12 małp.

Neuralink przygotowuje się obecnie do testów na ludziach. Zgodę na ich rozpoczęcie firma otrzymała maju bieżącego roku. Tymczasem zaczęło się pojawiać coraz więcej głosów o nieprawidłowościach. Kilkunastu pracowników Neuralinku już na początku roku informowało media, że firma – chcąc jak najszybciej rozpocząć testy na ludziach – dopuszcza się nieprawidłowości podczas testów na zwierzętach. W ubiegłym roku członkowie Kongresu domagali się od agencji federalnych, by przyjrzały się, w jaki sposób Neuralink traktuje zwierzęta, a organizacja Physicians Committee for Responsible Medicine apeluje o to od 2 lat.

Elon Musk, odnosząc się do tych zarzutów, informował na Twitterze, że żadna małpa nie zmarła w wyniku wszczepienia jej chipu Neuralink, a do testów wybierane są zwierzęta w stanie terminalnym, bliskie śmierci. Kilka dni później Physicians Committee for Responsible Medicine napisała do SEC z informacją, że Musk okłamuje inwestorów, gdyż organizacja dysponuje dokumentacją weterynaryjną, z której wynika, że co najmniej 12 młodych zdrowych małp uśpiono z powodu problemów z chipem. Teraz zarzuty te powtórzyli członkowie Izby

Reprezentantów. Z ich listu dowiadujemy się, że małpy doświadczyły m.in. paraliżu, drgawek i opuchlizny mózgu.

Specjaliści, zajmujący się podobnymi badaniami, mówią, że byliby bardzo zaskoczeni, gdyby oskarżenia okazały się prawdziwe. Śmierć 12 małp to coś niezwykłego. Testy na naczelnych prowadzi się bowiem, gdy bezpieczeństwo implantu zostanie sprawdzone na innych zwierzętach, na przykład na owcach. Jeśli jednak zarzuty okazałyby się prawdziwe, oznaczałoby to, że Neuralink bardzo idzie na skróty.

Tymczasem do testów na ludziach zapisało się podobno tysiące ochotników. Początkowo chip Neuralinku ma pomagać osobom z poważnymi problemami neurologicznymi. Z czasem, jak mówił niegdyś Musk, ma pozwolić zdrowym ludziom na zsynchronizowanie własnego mózgu ze sztuczną inteligencją.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: IEEE Spectrum

Źródło: KopalniaWiedzy.pl